

# Dlaczego jazda latem na zimówkach to zły pomysł?

data aktualizacji: 2020.06.22



**Nie każda opona potrafi zapewnić bezpieczeństwo przy wysokich prędkościach i rozgrzanych do 60°C jezdniach - na pewno nie potrafi tego opona zimowa. Niestety wielu i wiele z nas jeździ jeszcze na gumach dostosowanych do minionego sezonu, chociaż serwisy pracują nawet w okresie pandemii, po wprowadzeniu wymogów chroniących przeciw koronawirusowi. Pamiętajmy, że nie ma opon na wszystkie warunki pogodowe - nawet gumy całoroczne są robione z myślą bardziej o zimie lub lecie, więc ich osiągi są tylko kompromisowe. Jazda na typowych zimówkach w takich temperaturach, jakie mamy obecnie, to proszenie się o nieszczęście.**

To, że jazda na zimówkach jest całkowicie nieekonomiczna, to tylko część problemu. Tak, jeżdząc na oponach niedostosowanych do sezonu, zużywamy o kilka procent więcej paliwa i przyspieszamy zużycie bieżnika opon zimowych, który jest zrobiony z miękkiej mieszanki. Jest to jednak przede wszystkim niebezpieczne - zimówki latem zdecydowanie gorzej hamują i słabiej trzymają się drogi na zakrętach, zarówno na suchej, jak i mokrej drodze. Są też znacznie mniej odporne na aquaplaning i w letnich warunkach bardziej się przegrzewają, co może prowadzić do uszkodzenia ich warstw wewnętrznych. Podczas jazdy z prędkością 140 km/h, koło samochodowe w popularnym rozmiarze obraca się ponad 1000 razy na minutę. Co stanie się, jeśli w takich warunkach przeciążona i rozgrzana opona zimowa pęknie?

- Bieżnik opon zimowych jest zrobiony z bardziej miękkiej mieszanki gumowej, dzięki czemu w niższych temperaturach nie stają się twarde i pozostają elastyczne. Ta cecha, która zimą jest zaletą, staje się dużą wadą latem, kiedy temperatury rozgrzanej jezdni osiągną 50-60°C i więcej. Wtedy przyczepność opony zimowej drastycznie maleje.

Zimówki nie są przystosowane do letnich warunków pogodowych! Używanie opon zimowych latem jest więc całkowicie nieuzasadnione z punktu widzenia bezpieczeństwa oraz ekonomiki jazdy - zwraca uwagę Piotr Sarnecki, dyrektor generalny Polskiego Związku Przemysłu Oponiarskiego (PZPO).

Nie zapominajmy o tym, że ubezpieczyciel może odmówić wypłacenia odszkodowania lub zmniejszyć jego wysokość, jeśli kierowca przyczynił się do wypadku, jadąc niesprawnym samochodem. Jako niesprawność w tym przypadku rozumiemy jazdę na oponach, które nie zapewniają bezpiecznej podróży. Owszem, samochód na nich jedzie, ale już słabe trzymanie boczne, większa podatność na poślizg w czasie deszczu czy dłuższa nawet o kilkanaście metrów droga hamowania w awaryjnej sytuacji każą się zastanowić nad sensem takiej jazdy. Kiedy spowoduje się wypadek na nieodpowiednich oponach, koszty likwidacji szkody będą znacznie przewyższać sumę kosztu kompletu opon i paliwa na wakacje. Bądźmy mądrzy przed szkodą - brzmi banalnie, ale jednak ta zasada w życiu zawsze działa.

**Niektórzy próbują też latem „dojechać” zimówki zbliżające się do końca swego życia. Jest to bardzo ryzykowne - przy letnich deszczach w naszym klimacie granica ich przyczepności nawet na prostej drodze jest położona bardzo nisko.**

Jest też taka grupa kierowców, którzy uważają, że opony zimowe są całoroczne - nie, nie są. Jeśli ktoś chce mieć opony całoroczne, to musi takie kupić. Opony zimowe z oponami całorocznymi i letnimi mają wspólnego to, że też są czarne i okrągłe. Jednak różnica w ich osiągnięciach w letnich warunkach może zadecydować o zdrowiu lub życiu kierowcy. Nie ma tu przesady - pojazd może jedynie zahamować przed przeszkodą lub nie. Według testów niemieckiego automobilklubu ADAC droga hamowania samochodu na oponach zimowych latem ze 100 km/h do całkowitego zatrzymania auta może być nawet o 16 m dłuższa niż na oponach letnich! To aż cztery długości samochodu.

- Jeśli ktoś chce jeździć tylko na jednym komplecie opon i głównie po mieście, to bezpiecznym rozwiązaniem będzie dobre ogumienie całoroczne z homologacją zimową, które łączy właściwości typu letniego i zimowego. Tego typu opony powinniśmy jednak kupować przynajmniej klasy średniej, jeśli nie premium. Całoroczne gumy zawsze jednak będą miały tylko kompromisowe osiągi w stosunku do opon dedykowanych do pory roku - nawet najlepsze opony całoroczne latem nie będą tak dobre, jak najlepsze letnie, a zimą tak dobre, jak najlepsze zimowe. Jednak przy przebiegach poniżej 10 tys. kilometrów, w mniejszych samochodach i tylko do jazdy po mieście będzie to wystarczające rozwiązanie, znacznie bezpieczniejsze niż jazda na oponach zimowych latem - dodaje Sarnecki.

Źródło: